

Aleksander Tobis

Zasady wykonania kary w projekcie kodeksu karnego 1968

Palestra 13/2(134), 74-82

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Reasumując, należy stwierdzić, że formuła zakłócenia porządku publicznego ma przede wszystkim charakter subsydiarny, „zastępczy”, nie jest zaś w zasadzie „przepisem karnym rezerwowym, pod który można by podciągnąć wszelkie czyny nie zagrożone przez ustawę karną.”⁴⁴ Wynika to oczywiście nie z istoty klauzuli porządku publicznego, która tę funkcję może spełniać z powodzeniem, lecz z faktu, że koniecznym warunkiem odpowiedzialności jest jednocześnie stan nietrzeźwości sprawcy czynu. Zakres jej działania jest więc wyraźnie ograniczony, wątpliwości zaś są przez to znacznie mniejsze od tych, jakie mógłby wywołać tak sformułowany przepis karny o charakterze ogólnym.

⁴⁴ Por. cyt. wyżej orzeczenie ZO 345/31 (przyp. 41).

ALEKSANDER TOBIS

Zasady wykonania kary w projekcie kodeksu karnego 1968

Nowym — w sensie formalnym, a częściowo także merytorycznym — dla systemu polskiego prawa karnego ma stać się według projektu rozdział XI zatytułowany „Zasady wykonania kary” (art. 80—89). Temu rozdziałowi poświęcimy nieco uwagi w toczącej się dyskusji nad aktualnym projektem kodeksu.

I. UWAGI OGÓLNE

Powołanie do życia nowego rozdziału w kodeksie karnym podyktowane zostało, jak to wynika z uzasadnienia projektu, chęcią przerwania pomostu między formułami dotyczącymi odpowiedzialności karnej a warunkami jej wykonania oraz zapewnienia wpływu sądu na sposób realizacji jego decyzji w praktyce. Zapewne chodzi także o podkreślenie rangi niektórych norm wykonawczych, skoro mimo równoległego opracowywania kodeksu postępowania karnego i prawa karnego wykonawczego postanowienia rozdziału XI znalazły się w projekcie kodeksu karnego.

W sensie merytorycznym nie wszystkie postanowienia są nowe. Niektóre z nich znane są obecnemu kodeksowi karnemu, choć zostały zamieszczone w różnych rozdziałach, np. o karach zasadniczych, o karach dodatkowych, o wymiarze kary, a także w rozdziale o zawieszeniu wykonania kary. Suponować można, że znalazły się one obecnie w projekcie w rozdziale „Zasady wykonania kary” według reguły: w miarę możliwości wszystkie postanowienia mniej lub bardziej ściśle związane z wykonaniem kar powinny się znaleźć w tym rozdziale. Tak też się stało, zresztą z licznymi modyfikacjami, co jest zrozumiałe, jeśli się uwzględni nowe

ogólne zasady kodyfikacji. Wspomnianej jednak reguły albo nie przestrzegano konsekwentnie, albo też po prostu z technicznych powodów nie dało się jej zachować trafiają się bowiem postanowienia wykonawcze, które pozostały poza rozdziałem XI, jak np. o karze ograniczenia wolności (art. 33 § 2, 34 § 1), o karach dodatkowych (art. 45, 47 § 2), o zawieszeniu wykonania kary (77 § 2 78, 79 § 1).

Część przepisów rozdziału jest zupełnie nowa. Inną cechą charakterystyczną rozdziału jest podział funkcjonalny jego przepisów. Część postanowień może być realizowana w stadium wyrokowania, a część w stadium wykonawczym kary. Bliżej o tym w następnym punkcie.

II. ZAGADNIENIA SZCZEGÓŁOWE.

Systematycznie rzecz biorąc, postanowienia rozdziału XI dotyczą:

1. kary pozbawienia wolności,
2. zaliczalności aresztu tymczasowego,
3. kary ograniczenia wolności,
4. kary grzywny,
5. kar dodatkowych.

Ad 1. Rozdział otwiera art. 80, który stwierdza, że karę pozbawienia wolności wykonuje się w zakładach karnych według zasady indywidualizacji metod i środków oddziaływania penitencjarnego, tak aby wpływała ona wychowawczo na skazanego, kształtowała jego właściwy stosunek do pracy, wdrażała go do przestrzegania porządku prawnego i tym samym przeciwdziałała ponownemu popełnieniu przestępstwa.

To właśnie jedna z nowości projektu. Przepis ma charakter deklaracji programowej, jeśli chodzi o kierunek kryminalno-polityczny wykonywania kary pozbawienia wolności. Z kilku możliwych racjonalizacji podkreśla bardzo silnie prewencję indywidualną jako ideę przewodnią wykonania kary. Do takiego wniosku upoważnia pełen rejestr określeń zawartych w przepisie: o „wpływie wychowawczym kary na skazanego”, kształtowaniu właściwego stosunku do pracy”, „przeciwdziałaniu ponownemu popełnieniu przestępstwa”.

Brak natomiast w przepisie sformułowań, które by przywoływały na myśl inne racjonalizacje kary, co oznaczałoby, że nie ma podstaw do tego, by wykonywanie kary pozbawienia wolności miało być podporządkowane względem prewencji ogólnej lub by miało przyjmować charakter retributywny. Wyłączone powinno być zatem wszelkie przykładowo surowe i surowe samo dla siebie traktowanie więźniów, jak również liczenie na efekty wynikające z pokazowości wykonywania kary, uzasadniane swego czasu naukowo np. przez Filangieriego¹.

Z drugiej strony jednak, choć podkreślono wpływ wychowawczy kary, jednocześnie akcentuje się „wdrażanie do przestrzegania porządku prawnego”, to zaś oznacza, że ta swoista preambula prawa karnego wykonawczego nie wyłącza dolegliwości z programu traktowania przestępców. Zresztą, jak uczy doświadczenie, w każdej grupie osób odbywających karę pozbawienia wolności znajdują się i takie, w stosunku do których nie odnoszą skutku niedolegliwe metody postępowania. W końcu i „wychowywać” można sposobami dolegliwymi.

¹ Z. Papierkowski: Socjologiczne i fizjologiczne oblicze kary, Lublin 1947, s. 15.

Do bardzo postępowych kwalifikuje art. 80 stwierdzenie, że karę pozbawienia wolności wykonuje się „według zasady indywidualizacji metod i środków oddziaływania penitencjarnego”. Nie trzeba dowodzić, że indywidualizacja postępowania z przestępcami zyskała współcześnie rację istnienia niemal we wszystkich systemach prawa w skali światowej.

W związku z treścią art. 80 § 1 projektu k.k. załować należy, że nie skonfrontowano w pełni art. 37 projektu kodeksu karnego wykonawczego, określającego zadania kary pozbawienia wolności, z omówionym wyżej art. 80 projektu k.k. Art. 37 zawiera pewne powtórzenia, które są chyba niepotrzebne, skoro ich treść wyeksponowano w kodeksie karnym. Jeżeli zatem kierunkowym dla wykonania kary pozbawienia wolności ma być art. 80 § 1 k.k., to w art. 37 k.k.w. zbędne jest ponowne podkreślanie, że wykonanie kary „powinno wdrażać do społecznie użytecznej pracy” (pomijam tu kwestię stylistyki, która odmienna w obu przepisach także świadczy o braku ich zgrania), „przestrzegania porządku prawnego” i „przeciwdziałać powrotowi do przestępstwa”.

W art. 80 § 2 k.k. przewidziano normę zobowiązującą więźnia do pracy lub nauki oraz do przestrzegania porządku w zakładzie karnym. W związku z ujednoczeniem kary pozbawienia wolności (zniesiono podział na więzienie i areszt) zlikwidowano także znany obecnie kodeksowi karnemu (art. 39 § 2 i 40 § 2) dylemat: przydział czy wybór pracy w zakładzie karnym. Słusznie uregulowano tę kwestię ogólnie, nie przesądzając sprawy i dając tym samym szansę dojścia do porozumienia między więźniem a administracją więzienia co do rodzaju pracy, którą ma on wykonywać.

Nowym ujęciem, jednocześnie sankcjonującym szeroko stosowaną obecnie w zakładach karnych praktykę, jest alternatywnie określony — obok obowiązku pracy — obowiązek nauki. Przepis ten ma znaczenie zwłaszcza dla więźniów młodocianych, chociaż i starsi wiekiem więźniowie zyskują na tym.

Pewne wątpliwości budzi natomiast akcentowanie w kodeksie karnym obowiązku przestrzegania porządku w zakładzie. Chyba że chodziło tu o ustawowe uzasadnienie stosowania kar dyscyplinarnych wobec więźniów. Ale do tego celu nie wydaje się konieczny kodeks karny, raczej — kodeks karny wykonawczy, który zresztą reguluje to zagadnienie w art. 47. Nawiasem należy dodać, że artykuł ten (47) także nie jest zgrany z art. 80 § 2 k.k.

Art. 81 odsyła do odrębnej ustawy, która ma uregulować kwestię rodzaju zakładów karnych, rygorów odbywania kary oraz zakres obostrzeń i złagodzeń, stosowanych względem skazanych. Ustawą tą jest kodeks karny wykonawczy opracowujący bliżej wspomniane zagadnienia w art. 38—42.

Nowe i bardzo ważne regulacje dla naszego systemu prawa karnego zawarte są w art. 82, według którego sąd może określić rodzaj zakładu karnego, typ rygoru wykonania kary oraz zarządzać zmiany w stosowaniu metod i środków oddziaływania penitencjarnego.

Przepis powyższy wyraża słuszną ideę kontynuowania indywidualizacji środków karnych, zapoczątkowanej w orzeczeniu o karze. Sąd orzekający będzie mógł wyznaczyć kierunek, przy najmniej w ogólnym zarysie, w jakim zmierzać ma wykonanie kary. Mogą go do tego upoważniać zebrane w sprawie materiały. Sąd jednak, wskutek fakultatywności wyrażonej normy, nie musi z tego uprawnienia korzystać, mianowicie na wypadek braku dostatecznych danych w materiale rozpoznawanej sprawie lub z innych uzasadnionych powodów. O zapewnienie

wpływu sądu orzekającego na wykonanie kary walczył już w 1928 roku znakomity polski penolog Bronisław Wróblewski².

Godne aprobaty myśli zawarte w art. 82, przełożone na język norm, budzą jednak pewne wątpliwości ze względu na sposób uregulowania. Wydaje się, że przepis jest zbyt „skondensowany” i dlatego powoduje trudności w prawidłowym odczytaniu zamierzeń ustawodawczych.

Z treści przepisu art. 82 k.k. wynikają dwie podstawowe normy postępowania:

- 1) prawo określenia (albo powstrzymania się od określenia) rodzaju zakładu karnego i typu rygoru wykonywania kary;
- 2) prawo zarządzania (albo powstrzymania się od zarządzania) zmian w stosowaniu metod i środków oddziaływania penitencjarnego³.

Na tle normy pierwszej powstaje pytanie, kiedy należy określić rodzaj zakładu karnego i typ rygoru, a w związku z tym, jaki sąd może tego dokonać, oraz — po drugie — jaki kierunek nadać wykonaniu kary, jeżeli sąd nie skorzysta z prawa określenia rodzaju zakładu i typu rygoru.

Norm kodeksu karnego nie można traktować w oderwaniu od innych norm wchodzących w skład systemu prawa karnego. Uzupełniającą i jednocześnie zasadniczo rozwijającą rolę powinny tu odgrywać przepisy przygotowywanego równoległe kodeksu karnego wykonawczego. Musimy zatem sięgnąć do treści tych przepisów, żeby znaleźć odpowiedź na postawione pytania.

W art. 46 § 1 k.k.w. powiedziano, że „zmianę określonego w wyroku rodzaju zakładu karnego lub rygoru może orzec tylko sąd penitencjarny”. Mamy zatem odpowiedź na pytania, kiedy i jaki sąd może dokonać określenia rodzaju zakładu i rygoru. Chodzi o sąd orzekający merytorycznie (I i II instancji).

Z drugiej jednak strony nasuwa się uwaga, czy nie nastąpiła tu pewna przesada w zbyt oszczędnym wyrażaniu zamierzeń ustawodawczych. Dlaczego nie napisać wprost, że (cytuje przepis art. 82 projektu k.k.) „sąd może określić «w wyroku» (uzup. *moje*) rodzaj zakładu karnego (...)”.

Gdyby odczytać art. 82 w obecnej redakcji, bez pośredniego posługiwania się art. 46 § 1 k.k.w., to możliwe są liczne nieporozumienia związane z wieloznacznością pojęcia „sąd” (wyrokujący, wykonawczy I instancji, penitencjarny, sędzia penitencjarny)⁴ i z niesprecyzowaniem czasu podjęcia decyzji przez sąd.

Ta niewielka poprawka wydaje się uczynić ten bardzo pożyteczny przepis (o dalszych uzupełnieniach niżej).

Reasumując postępowanie według normy pierwszej wynikającej z art. 82, kiedy sąd orzekający skorzysta z uprawnienia do określenia rodzaju zakładu karnego i typu rygoru w wyroku — należy przyjąć, że zmiany tej decyzji w postępowaniu wykonawczym mogą być dokonane tylko przez sąd penitencjarny (art. 46 § 1 k.k.w.), a wyjątkowo, już po wydaniu postanowienia przez sąd penitencjarny, przez komisję penitencjarną, jeżeli znajdą nowe okoliczności uzasadniające zmianę zakładu karnego lub rygoru i nie chodzi o zaostrzenie sposobu wykonania kary (art. 46 § 2 k.k.w.).

² Por. B. Wróblewski: *Zarys polityki karnej*, Wilno 1928, s. 2—3.

³ Celowo pomijam szereg dalszych wariantów norm wynikających z kombinacji zakresów działań uprawnionych podmiotów, aby nie komplikować toku omówienia.

⁴ Zob. uwagi do rozdz. XI (s. 118) projektu k.k.

Rozważmy jednak sytuację na tle normy pierwszej art. 82, kiedy sąd nie skorzysta z prawa określenia w wyroku rodzaju zakładu karnego i typu rygoru wykonania kary. Projekt k.k. nie wypowiada się na temat dalszego toku postępowania. Lukę tę powinien zatem wypełnić projekt k.k.w. Powinien zwłaszcza odpowiedzieć na pytanie, kto i kiedy ma prawo podjąć decyzję określającą zakład karny i rygor wykonywania kary względem skazanego.

Na ten temat przepisy k.k.w. nie wypowiadają się wyraźnie. Jeśli chodzi o uprawniony podmiot, to w grę wchodzi organa powołane do wykonywania orzeczeń (art. 2 k.k.w.): sąd I instancji działający jako sąd wykonawczy, sąd penitencjarny, sędzia penitencjarny oraz komisja penitencjarna, która ma prawo dokonywać klasyfikacji więźniów (art. 45 § 1 k.k.w.), choć nie należy do organów wykonujących orzeczenia. Nie oznaczony jest także moment dokonania określenia zakładu karnego i rygoru wykonywania kary.

Jedynie *a contrario* można wnioskować z art. 45 § 2 k.k.w., że prawo decydowania o rodzaju zakładu karnego lub rygoru należy „niewyłącznie” do sądu penitencjarnego lub sędziego penitencjarnego. Przepis ten bowiem brzmi: „Minister Sprawiedliwości może w drodze rozporządzenia zastrzec dla sądu penitencjarnego lub sędziego penitencjarnego wyłączne prawo decydowania o rodzaju zakładu karnego lub rygoru”.

Wydaje się jednak, że powiedziano tu za mało, odczuwa się niedosyt unormowania. Bo co właściwie ma oznaczać niewyłączne prawo decydowania o rodzaju zakładu karnego lub rygoru? Czy może sąd I instancji wykonujący wyrok jest współposiadaczem prawa decydowania, skoro sąd penitencjarny i sędzia penitencjarny nie są wyłącznie uprawnieni? Otwarta jest też sprawa trybu postępowania: czy sąd I instancji ma przysyłać akta sądowi penitencjarnemu celem podjęcia decyzji w sprawie zakładu karnego i rygoru?

Przepisy k.k.w. milczą na ten temat, nie wypowiadają się też o zakresie uprawnień sądu I instancji w sprawie podejmowania decyzji dotyczących rodzaju zakładu i rygoru.

Pozostaje jeszcze zbadanie zakresu kompetencji komisji penitencjarnej. Powiedziano wyżej, że komisje te decydują o klasyfikacji więźniów (art. 45 § 1 k.k.w.). Jaki jest zatem stosunek decyzji w sprawie klasyfikacji do decyzji o rodzaju zakładu karnego i rygoru. Czy decyzje te można utożsamiać? To są chyba dwa różne, choć powiązane zagadnienia. Klasyfikacja, która polega na podziale więźniów na grupy, możliwie homogeniczne, dla celów wychowawczych⁵, jest aktem wtórnym i podporządkowanym decyzji o rodzaju zakładu i rygoru. Problemowi klasyfikacji poświęcono w projekcie k.k.w. art. 44 i art. 45 § 1. Art. 44 głosi: „Więźniów dzieli się na grupy klasyfikacyjne, kieruje do właściwego zakładu karnego i rygoru (...)”. Wynika z tego, że aby dokonać podziału „więźniów” w ramach klasyfikacji, musieli się oni stać nimi wcześniej, tj. na podstawie decyzji określającej zakład i rygor wykonania kary. Potwierdza się zatem wniosek, że klasyfikacja jest czymś wtórnym w stosunku do określenia zakładu i rygoru i że w ten właśnie sposób traktują ten problem normy projektu.

Tak więc uprawnienia komisji penitencjarnej w ramach klasyfikacji więźniów (art. 45 § 1 k.k.w.) nie sięgają możliwości decydowania o rodzaju zakładu i rygoru.

⁵ S. Pławski: Prawo penitencjarne, Warszawa 1968, s. 125 i n.

Wydaje się konieczny wyraźny przepis w k.k.w., który by określał, kto i kiedy ma decydować o tych sprawach w wypadku, gdy sąd meriti nie skorzysta ze swego uprawnienia wynikającego z art. 82 k.k.

Przejdźmy do normy drugiej art. 82 k.k., według której sąd może zarządzać zmiany w stosowaniu metod i środków oddziaływania penitencjarnego.

Bez dłuższych wstępów należy stwierdzić, że wymaga ona także pewnej modyfikacji, a to z dwóch powodów. Po pierwsze, obecne jej brzmienie w zestawieniu z normą pierwszą powodowałoby komplikacje w rozumieniu tej ostatniej, ponieważ możliwa jest jej interpretacja według *argumentu a minori ad maius*: skoro sądowi wolno „zmieniać” stosowane metody i środki oddziaływania penitencjarnego, to tym bardziej powinien on mieć prawo do zmiany określenia zakładu karnego i rygoru, które są kierunkowe dla metod i środków oddziaływania penitencjarnego, a co przy wieloznaczności pojęcia „sąd” i braku odpowiednich uzupełnień w przepisach k.k.w. (art. 45, 46) nie sprzyjałoby jasności obrazu omawianej normy. Po drugie, zaproponowana już poprzednio poprawka w sensie wprowadzenia do tekstu sformułowania „w wyroku” nie byłaby zgrana z normą drugą w obecnym brzmieniu:

Ostatecznie, dla przecięcia możliwych spekulacji na tle obecnej redakcji art. 82, niezależnie od postulowanych zmian, jakie powinny nastąpić w k.k.w., należałoby zaprojektować brzmienie art. 82 k.k. jak następuje: „Sąd może określić w wyroku rodzaj zakładu karnego, typ rygoru wykonywania kary oraz zarządzać zmiany w stosowaniu metod i środków oddziaływania penitencjarnego w postępowaniu wykonawczym”.

Proponowane uzupełnienia: „w wyroku” i „w postępowaniu wykonawczym” wyłączają powyższą argumentację *a minori ad maius*, dają wyraźne kompetencje sądowi wyrokującemu co do nadania kierunku wykonania wymierzonej kary oraz upoważniają do działania organ sądowy w postępowaniu wykonawczym w zakresie metod i środków penitencjarnych pod warunkiem, że ta ogólna norma rozwinięta będzie w k.k.w. Przepis taki rzeczywiście znajdujemy: jest nim mianowicie art. 28, który uprawnia sędziego penitencjarnego do nadzoru, zwłaszcza nad stosowaniem metod i środków oddziaływania penitencjarnego. W pojęciu nadzoru penitencjarnego mieści się możliwość dokonywania zmian w zastosowaniu przez administrację zakładu karnego metodach i środkach, inaczej bowiem nadzór sprowadzałby się do fikcji.

Wydaje się, że uprawnienie to powinno należeć także do sądu penitencjarnego, nie wynika ono bowiem z obecnej redakcji art. 46 i 46 k.k.w. ani z innych zbliżonych tematycznie przepisów.

Ad 2. Kolejne postanowienia rozdziału XI dotyczą zaliczalności aresztu tymczasowego.

Art. 83 § 1 rozwiewa liczne dotychczasowe wątpliwości na temat zaliczania (fakultatywnego czy obligatoryjnego) aresztu tymczasowego stanowiąc, że areszt tymczasowy zalicza się z mocy prawa. Jest jednak pewna wątpliwość, ale natury formalnej. Warto o niej wspomnieć, ponieważ nie usuwają jej również przepisy kodeksu karnego wykonawczego traktujące o areszcie tymczasowym (82—90).

Sformułowanie „zalicza się z mocy prawa” świadczyłoby o tym, że odmiennie od dotychczasowej praktyki sąd nie będzie obowiązany zaliczać pobytu w areszcie tymczasowym za pomocą osobnej wzmianki w wyroku. Myśl taka nasuwa się zwłaszcza, gdy porówna się § 1 z § 2 i 3 tegoż artykułu. W tych ostatnich (do-

tyczących zaliczalności aresztu tymczasowego na poczet kary ograniczenia wolności i na poczet kary grzywny) stwierdza się, że „sąd zalicza” okres tymczasowego aresztowania. Od strony gwarancji procesowych dla sprawcy takie rozwiązanie jest trafne, bo niezależnie od postanowienia sądu (postanowienia o charakterze konstytucyjnym) pobyt w areszcie tymczasowym w razie skazania na karę pozbawienia wolności zaliczany jest z mocy prawa — automatycznie. Od strony praktyki jednak sprawa przedstawia się mniej korzystnie, bo nie wiadomo, kto (jaki uprawniony podmiot) ma dokonać technicznej operacji przeliczenia okresu tymczasowego aresztowania na konto kary pozbawienia wolności. Zagrożają spory, jeśli pozostawi się sprawę ustalenia okresu przebywania skazanego w areszcie tymczasowym organom wykonującym karę.

Nowością przepisów o zaliczalności aresztu tymczasowego jest jego obligatoryjne zaliczenie na poczet kary ograniczenia wolności (art. 83 § 2) i na poczet kary grzywny (art. 83 § 3) z odpowiednio korzystnym dla skazanego zamiennikiem.

Przy skazaniu na karę ograniczenia wolności 1 dzień aresztu równa się 2 dniom ograniczenia wolności. Przy skazaniu na grzywnę 1 dzień aresztu równa się 100—300 zł grzywny.

Wydaje się, że dobrze byłoby jeszcze unormować sytuację, gdy oskarżony, przebywając w areszcie tymczasowym w jednej sprawie, w której zapadł wyrok niewinniający, został następnie skazany w drugiej (czy kolejnej) sprawie, unormować mianowicie w taki sposób, żeby areszt tymczasowy mógł być w stosunku do tej samej osoby zawsze zaliczony, niezależnie od tego, czy w drugiej sprawie (lub dalszych) stosowano areszt tymczasowy, czy też nie. Nawet jeśli oskarżony był tymczasowo aresztowany w innych sprawach, przebyty areszt ze sprawy zakończonej niewinnieniem powinien „się zmieścić” w tychże sprawach.

Ad 3. Kara ograniczenia wolności, podobna do francuskiej instytucji *semi-liberté*⁶, monograficznie opracowana przez profesora Jerzego Słiwowskiego, znalazła się wśród środków reakcji na przestępstwo w materialnym polskim prawie karnym po raz pierwszy. O jej zaletach i ewentualnych wadach będzie można mówić dopiero po jakimś okresie jej stosowania w praktyce. Wydaje się, że przepisy dotyczące tej kary są w projekcie dobrze skonstruowane.

W rozdziale XI znalazły się przepisy wykonawcze.

W toku wykonania kary ograniczenia wolności sąd może zarządzać zmiany w sposobie wykonywania obowiązku stosownej pracy, którą sąd orzekł w wyroku. Może to być praca nieodpłatna, dozorowana, przeznaczona na cele publiczne albo płatna, wykonywana w uspołecznionym zakładzie pracy, z potrąceniem części zarobku na rzecz Skarbu Państwa lub na cel społeczny (art. 84 § 1 w związku z art. 33 § 2 pkt 2 i art. 34).

Jakie mają być skutki uchylania się od wykonywania kary ograniczenia wolności? Otóż sąd określa wówczas zastępczą karę grzywny w relacji: miesiąc ograniczenia wolności równa się 1000—3000 zł grzywny. Z kolei, jeśli skazany nie uiszczy grzywny w terminie, a zostanie stwierdzone, że nie można jej ściągnąć w drodze egzekucji, sąd zarządza wówczas wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności w relacji: miesiąc ograniczenia wolności równa się miesiącowi pozbawienia wolności.

W wyjątkowych wypadkach sąd określa karę pozbawienia wolności z pomi-

⁶ J. Słiwowski: Wykonanie kary w warunkach ograniczonej wolności, Toruń 1984, s. 11.

nięciem kary zastępczej *via* grzywna. Kara zastępcza pozbawienia wolności nie może przekraczać górnej granicy kary pozbawienia wolności przewidzianej za dane przestępstwo.

Celem tych przepisów jest spowodowanie nieopłacalności uchylania się od wykonywania kary ograniczenia wolności.

Postanowienia dotyczące kary ograniczenia wolności uzupełnia art. 88, według którego skazanego na karę ograniczenia wolności, który odbył przynajmniej połowę orzeczonej kary, przy czym przestrzegał porządku prawnego i wyróżniał się swą pracą, jak również wykonał nałożone na niego obowiązki, sąd może zwolnić od reszty kary, uznając ją za wykonaną.

Jest to swoiste przedterminowe zwolnienie przewidziane dla kary ograniczenia wolności, analogicznie jak w stosunku do kary pozbawienia wolności w odrębnym rozdziale XII. Rozwiązanie takie jest trafne, będzie bowiem spełniać rolę ustawowo powołanego środka, łączącego w sobie cechy nagrody za wyróżniającą się pracę skazanego, wykonanie obowiązków, przestrzeganie porządku prawnego oraz zabezpieczenia przed zbyt surowym wymiarem kary, której ten środek dotyczy. Równocześnie omawiany przepis będzie zachęcał skazanego do realizacji wspomnianych w nim warunków, spełni więc rolę wychowawczą, a to cecha rzadka i cenna dla naszego systemu prawa karnego.

Postanowienia szczegółowe, które rozwijają powyższe normy, ujęto w rozdziale XIV kodeksu karnego wykonawczego (art. 113—124).

Ad 4. Postanowienia o grzywnie zaprojektowane w rozdziale XI k.k., nie różnią się wiele w swojej podstawie od obecnie obowiązujących. Na uwagę zasługuje nawrót do znanej już poprzednio naszemu prawu próby ściągnięcia grzywny w drodze egzekucji przy braku chęci dobrowolnego uiszczenia grzywny, zanim sąd zarządzi wykonanie zastępczej kary pozbawienia wolności.

Kary zastępczej pozbawienia wolności (za grzywnę i za karę ograniczenia wolności) nie zawiesza się, chyba że ze względu na szczególne okoliczności sąd uzna to za celowe (art. 86).

Nowością jest także uprawnienie sądu do rozłożenia grzywny na raty na okres do roku, a wyjątkowo na okres do 3 lat (art. 87). Sąd przejmie tu dotychczasowe uprawnienia prezesa sądu unormowane w art. 424 k.p.k., a ponadto art. 87 wiąże sąd terminami w zakresie wyznaczania spłaty grzywny.

Kodeks karny wykonawczy przepisy o karach majątkowych, w tym także o grzywnie, przewiduje w art. 125—157.

Ad 5. Ostatnia grupa przepisów rozdziału XI k.k. dotyczy wykonywania k a r d o d a t k o w y c h.

Art. 89 spełnia rolę podobną do obecnie obowiązującego art. 53 k.k., przewidując tzw. sędziowskie prawo łaski. Przedstawia się ono w projektowanym przepisie w ten sposób, że skazanego na pozbawienie praw publicznych, na pozbawienie praw rodzicielskich lub opiekuńczych albo objętego — w orzeczeniu — zakazem zajmowania określonych stanowisk, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności sąd może zwolnić od reszty kary po upływie połowy okresu, na który ją orzeczono, nie wcześniej jednak niż po roku, jeśli skazany w tym czasie przestrzegał porządku prawnego.

Przepis ten zaprojektowano trafnie. Pozostałe przepisy dotyczące kar dodatkowych mieszczą się w rozdziale VI zatytułowanym „Kary dodatkowe”, przewidującym ich rodzaje i zasady stosowania, natomiast pozostałe przepisy wykonawcze o charakterze szczegółowym mieszczą się w kodeksie karnym wykonawczym (art. 176—185).

MICHAŁ KULCZYCKI

Obrona przed sądem karnym I instancji (Refleksje i spostrzeżenia)

Powyższy tytuł może powodować pewne nieporozumienia co do intencji, jakimi się kierowałem, pisząc ten artykuł, i dlatego zacząć muszę od wyjaśnienia.

Otóż ani nie mam zamiaru, ani nie czuję się powołany do udzielania pouczeń, jak należy wykonywać obowiązki obrońcy w procesie karnym. Pragnę natomiast podzielić się jedynie własnymi i zasłyszanymi spostrzeżeniami, wychodząc z założenia, że spojrzenie sędziego-praktyka mogłoby się stać podstawą pożytecznej dla obu stron wymiany poglądów na ten temat. Nie roszczę też sobie pretensji do nieomyślności i absolutnej trafności moich uwag, wręcz przeciwnie, przewiduję, że część z nich może być uznana za kontrowersyjne. Jeżeli wywołają one dyskusję i polemikę, nie będę się czuł dotknięty, podobnie jak nie chciałbym również, żeby ktokolwiek z czytelników poczuł się dotknięty moimi wywodami. Gdyby zaś na kanwie tego artykułu rozwinęła się pożyteczna dyskusja, to miałbym osobiście wielką satysfakcję.

Wszystkie moje rozważania dotyczą obrony prawidłowej w swoich ogólnych ramach i wolnej od zasadniczych i elementarnych uchybień. Tego typu uchybieniami nie mam zamiaru w ogóle się zajmować, przyjmuję zaś pewne założenia generalne, które sprowadzają się do następujących podstawowych tez. Zakładam więc, że obrońca ma pełne zaufanie do wiedzy, poziomu wyrobienia polityczno-społecznego oraz poczucia odpowiedzialności za wykonywaną funkcję, i to zarówno jeśli chodzi o sąd, jak i o przeciwnika procesowego. Przyjmuję też, że obrona jest prowadzona w granicach i właściwej proporcji do tez oskarżenia i zebranego materiału dowodowego. Wyłączam też to, że obrona jest zainteresowana w niepotrzebnym przewlekaniu procesu. Za niewątpliwie uważam wreszcie, że obrona chce pomóc sądowi w wydaniu sprawiedliwego wyroku — oczywiście w granicach swoich obowiązków i uprawnień.

I jeszcze cstatnia uwaga, natury wstępnej: omawiane kwestie merytoryczne ułożyłem — dla ułatwienia — w ich kolejności procesowej, która nie zawsze będzie zgodna z hierarchią poszczególnych problemów.

W pewnej części spraw obrona włącza się do postępowania przygotowawczego w końcowej jego fazie, a więc jeszcze na długo przed rozpoczęciem procesu karnego. Możliwość udziału obrony w tzw. końcowym przesłuchaniu podejrzanego oznacza również możliwość składania wniosków dowodowych. Zgłoszenie takich wniosków